

UMOWA O WYMIANIE LUDNOŚCI Z DNIA 9 WRZEŚNIA 1944 R. MIĘDZY POLSKĄ A RADZIECKĄ UKRAINĄ I JEJ REALIZACJA WOBEC MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ W POLSCE

Dnia 9 września 1944 r. między rządami Polski i Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR) została podpisana umowa o wymianie ludności. Polakom zamieszkałym na radzieckiej Ukrainie umowa umożliwiała wyjazd do Polski. Natomiast Ukraińcy z Polski mogli wyjeżdżać do USRR. Zgodnie z umową wymiana ludności miała być dobrowolna. Ludność polska wyjeżdżała z Ukrainy bez oporu. Natomiast ludność ukraińska masowo odmawiała wyjazdu z Polski. Rodziny ukraińskie były bardzo silnie związane z ziemią swych przodków. Ukraina była wyniszczona wojną i rabunkową gospodarką komunistyczną. Panował tam głód. Niezgodnie z postanowieniami umowy z 9 września 1944 r. Wojsko Polskie przeprowadziło przymusowe wysiedlenie ludności ukraińskiej z Polski na radziecką Ukrainę. Akcja wysiedleńcza trwała w latach 1944–1946 i miała często bardzo brutalny charakter. W niniejszym artykule została przedstawiona umowa z 9 września 1944 r. i rzeczywista realizacja postanowień tej umowy.

Słowa kluczowe: Polska, Ukraina, wymiana ludności, Ukraińska Powstańcza Armia, Wojsko Polskie.

WSTĘP

Konsekwencją przemian politycznych na świecie, po II wojnie światowej były zmiany graniczne. Formalną podstawą tych zmian były decyzje podjęte przez przywódców koalicji antyhitlerowskiej (tzw. Wielkiej Trójki) podczas konferencji w Teheranie (28 listopada – 1 grudnia 1943 r.), Jałcie (4 – 11 lutego 1945 r.) oraz Poczdamie (17 lipca – 2 sierpnia 1945 r.). Granice Rzeczypospolitej Polskiej uległy, w porównaniu z okresem przedwojennym radykalnej zmianie. Nową granicę zachodnią państwa polskiego ustalono na linii rzek Odry i Nysy Łużyckiej. Tym samym w skład Rzeczypospolitej weszły terytoria należące do czasów II wojny światowej do Niemiec. Zarazem jednak państwo polskie zostało zmuszone do zrzeczenia się większości przedwojennych województw wschodnich

* b.halczak@wpa.uz.zgora.pl

na rzecz Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (LSRR), Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (BSRR) oraz Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR). Powojenny obszar państwa polskiego był mniejszy o 77,7 tys. km² w stosunku do obszaru z roku 1938 (Czubiński, 2003: 259).

Utrata przez Rzeczpospolitą większości terytoriów wschodnich spowodowała, iż ludność polska zamieszkała na tych ziemiach często od wielu pokoleń znalazła się teraz w granicach obcego państwa. Zdaniem Antoniego Czubińskiego: „Polacy stanowili tam mniejszość mieszkańców, ale mniejszość świadomą narodowo i zaangażowaną politycznie. Bardzo wielu ludzi utratę tych ziem traktowało jako wielką przegraną, jako klęskę osobistą.” (Czubiński, 2003: 260). W latach 1944–1948 przybyło do Polski 1.517.938 przesiedleńców ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR), mieszkańców dawnych województw wschodnich II Rzeczypospolitej (Towpik, 2015: 898). Wśród przybyłych Polacy stanowili 94,48%, Żydzi 4,33%, a pozostałe narodowości 1,19%. W późniejszych latach napływ ludności z ZSRR do Polski trwał nadal chociaż na znacznie mniejszą skalę.

MNIEJSZOŚĆ UKRAIŃSKA W POLSCE

Mimo znacznego przesunięcia granicy Rzeczypospolitej w kierunku zachodnim w granicach państwa polskiego nadal pozostawała znaczna liczba Litwinów, Białorusinów i Ukraińców oraz innych mniejszości narodowych. Liczebność mniejszości ukraińskiej w Polsce oceniano od 500 do 700 tysięcy. Zamieszkiwała wąski pas, wzdłuż granicy z USRR i Czechosłowacją. Ludność ta była dosyć zróżnicowana. Zgodnie z ukraińską tradycją obszary zamieszkałe przez ludność ukraińską w granicach państwa polskiego przynależały do pięciu regionów: Łemkowszczyzny (obszar Beskidów między Popradem i Sanem, z niewielką enklawą w Pieninach), Bojkowszczyzny (Bieszczady), Nadsania (Ziemia Przemyska), Chełmszczyzny (Lubelszczyzna), Podlasia (południowa część). Ludność ukraińska, zamieszkała w tych regionach, jakkolwiek przynależna do wspólnego etnosu posiadała często znaczną odrębność regionalną. Na Podlasiu etnos ukraiński mieszał się z etnosem białoruskim. Z kolei kultura materialna i duchowa mieszkańców regionu łemkowskiego – Łemków wykazywała wpływy słowackie. Większa część Łemkowszczyzny jest zresztą zlokalizowana w granicach Słowacji. Ludność ukraińska zamieszkiwała na ogół wsie a podstawą jej utrzymania było rolnictwo. Jedynie w Przemyśle istniało stosunkowo duże środowisko ukraińskie o charakterze mieszczańskim.

Do 1918 r. Podlasie i Chełmszczyzna znajdowały się w granicach Rosji. Ludność ukraińska w tych regionach była na ogół wyznania prawosławnego. Natomiast Nadsanie, Bojkowszczyzna i Łemkowszczyzna przynależały do monarchii Habsburgów. Ludność ukraińska w tych regionach była w większości wyznania greckokatolickiego. Ukraińska tożsamość narodowa była dosyć silnie ugruntowana wśród ludności Nadsania. Przemysł był ważnym ośrodkiem ukraińskiego życia narodowego, oddziaływującym na całą Ukrainę. Natomiast w pozostałych regionach stopień rozwoju ukraińskiej tożsamości był znacznie mniej zaawansowany. Pewną popularnością cieszyła się orientacja „staroruska”, zakładająca, iż ludność ukraińska jest, obok ludności białoruskiej i rosyjskiej częścią wielkiego narodu „ruskiego”. W praktyce zwolennicy tej orientacji dążyli do ukształtowania w społeczeństwie ukraińskim rosyjskiej tożsamości narodowej. Przez ukraińskich działaczy narodowych nazywani byli „moskalofilami”. W środowisku łemkowskim podejmowano próby tworzenia odrębnej łemkowskiej tożsamości narodowej (Halczak, 2014: 114–115). Ideę odrębności narodowej Łemków propagowała grupa inteligencji łemkowskiej, która powołała w 1933 r. organizację Łemko-Sojuz. Mimo poparcia ze strony polskich władz państwowych Łemko-Sojuz nie rozwinął się jednak w masowy ruch społeczny.

W 1944 r. relacje polsko-ukraińskie były obciążone tragicznymi doświadczeniami z lat wojny, kiedy na okupowanym przez Niemcy hitlerowskie Wołyniu miały miejsce liczne napady nacjonalistów ukraińskich na ludność polską i towarzyszyły im nierzadko masowe mordy ludności polskiej (Siemaszko, 2000; Motyka, 2011; Filar, 2003; Iljuszyn, 1993; Kulińska, 2001; Kulińska, 2002). Wywołało to przeciwdziałanie strony polskiego podziemia zbrojnego. Konflikt ten objął także Chełmszczyznę, sąsiadującą z Wołyniem (Drozd, Halczak, 2010: 78–81). Na Podlasiu, Nadsaniu, Bojkowszczyźnie i Łemkowszczyźnie nie doszło w latach II wojny światowej do tak gwałtownego konfliktu polsko-ukraińskiego jak na Chełmszczyźnie, jakkolwiek miały miejsce wzajemne napady i zamachy a nawet mordy.

UMOWA O WYMIANIE LUDNOŚCI

W 1944 r. między polskim rządem komunistycznym (Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego) a rządami Ukraińskiej, Białoruskiej oraz Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej zostały podpisane układy o wymianie ludności. Treść tych układów była niemal identyczna. Różniły się w niewielkich szczegółach (Misiło, 1996: 38). Zdaniem białoruskiej historyk Lubou Kozik: „Należy podkreślić, że decyzja o przesiedleniu ludności zapadła w Moskwie, a nie

w Mińsku czy Kijowie. Władze tych republik zostały postawione przed faktem dokonanym. Podpisanie przez nie układu nie oznaczało, że władze radzieckiej Białorusi i Ukrainy mogły kontrolować proces przesiedlenia czy podejmować jakieś poważne decyzje w tej sprawie bez uzgodnienia z Moskwą.” (Kozik, 2016: 159).

Układ między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego (PKWN) a USRR, według oficjalnej wersji został podpisany w Lublinie dnia 9 września 1944 r. przez przewodniczącego PKWN Edwarda Osóbkę-Morawskiego oraz przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych USRR Nikitę Chruszczowa. Ze strony niektórych ukraińskich historyków wysuwane są wątpliwości czy istotnie doszło do podpisania wspomnianego układu w terminie, którym był sygnowany. Brak bowiem potwierdzonych informacji, że Nikita Chruszczow przebywał w dniu 9 września 1944 r. w Lublinie. Szczegół ten nie ma jednak żadnego znaczenia. Układ wszedł w życie a jego postanowienia były egzekwowane zarówno przez polskie jak i ukraińskie władze komunistyczne. Dokument nie został jednak opublikowany w „Dzienniku Ustaw RP”. Publikowane oficjalnie obwieszczenia jak również informacje prasowe zawierały jedynie ogólne omówienie jego treści (Misiło, 1996: 39).

Z formalnego punktu widzenia Nikita Chruszczow mógł podpisać układ o charakterze międzynarodowym. Konstytucja USRR umożliwiała władzom radzieckiej Ukrainy utrzymywanie stosunków z innymi państwami. W Kijowie funkcjonowało nawet Ministerstwo Spraw Zagranicznych USRR. Niemniej była to swoista „fasada”. Władze w Kijowie mogły podejmować tylko takie działania na arenie międzynarodowej na jakie otrzymały wyraźne zezwolenie od władz centralnych ZSRR w Moskwie. Liczba układów międzynarodowych, podpisanych kiedykolwiek przez rząd USRR była niezwykle skromna. Dlaczego układy dotyczące tak istotnej kwestii jak wymiana ludności nie zostały podpisane przez władze centralne ZSRR, lecz przez rządy republikańskie? Prawdopodobnie w Moskwie od początku zdawano sobie sprawę, że realizacji tego rodzaju układów będzie towarzyszyć ogromna liczba ludzkich tragedii. Władze centralne ZSRR pragnęły więc chociaż częściowo zrzucić z siebie odpowiedzialność za rzeczywiste efekty wspomnianych układów.

Układ między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a Rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w sprawie przesiedlenia ludności ukraińskiej z terytorium Polski do USRR i obywateli polskich z terytorium USRR do Polski składa się z 22 artykułów, podzielonych na trzy działy: „Zasady ogólne”; „Pełnomocnicy i przedstawiciele”; „Organizacja

ewakuacji” (Misiło, 1996: 30-38). Jakkolwiek w historiografii utrwaliło się w stosunku do tego aktu prawnego określenie „układ o wymianie ludności” pojęcie to w dokumencie nie występuje. Posłużono się pojęciami: „przesiedlenie” oraz „ewakuacja”.

Zgodnie z artykułem pierwszym układu: „Obydwie układające się strony zobowiązują się po podpisaniu niniejszego układu przystąpić do ewakuacji wszystkich obywateli narodowości ukraińskiej, białoruskiej, rosyjskiej i rusińskiej, zamieszkałych w powiatach chełmskim, hrubieszowskim, tomaszowskim, lubaczowskim, jarosławskim, przemyskim, leskim, zamojskim, krasnostawskim, biłgorajskim, włodawskim oraz w innych okręgach Polski, gdzie mogą się znaleźć obywatele ukraińskiej, białoruskiej, rosyjskiej i rusińskiej narodowości, którzy zechcą przesiedlić się z terytorium Polski na Ukrainę, jak również przystąpić do ewakuacji wszystkich Polaków i Żydów będących obywatelami polskimi do 17 września 1939 roku mieszkających w zachodnich okręgach USRR i chcących się przesiedlić na terytorium Polski.” (Misiło, 1996: 30).

Z formalnego punktu widzenia po stronie polskiej „ewakuacji” do USRR podlegały cztery grupy narodowe: ukraińska, białoruska, rosyjska, rusińska. Wynikało to najprawdopodobniej z faktu, iż stopień rozwoju tożsamości narodowej ludności ukraińskiej w granicach państwa polskiego był zróżnicowany. Część tej ludności posługiwała się starą nazwą Rusini, a zwolennicy orientacji „moskalofilskiej” uważali się za Rosjan. Na Podlasiu etnos ukraiński mieszał się z białoruskim. Można domniemywać, iż „strony układające się” przewidywały, że część ludności ukraińskiej będzie starała się uniknąć „ewakuacji”, deklarując narodowość inną niż ukraińska. Niemniej w układzie nie posłużono się nazwą Łemkowie. Nie wspomniano również o powiatach, w których zamieszkiwała ludność łemkowska: sanockim, krośnieńskim, jasielskim, gorlickim, nowosądeckim, nowotarskim. Z drugiej strony tekst umowy zawierał zwrot: „...oraz w innych okręgach Polski”. Akcja „ewakuacyjna” mogła więc objąć całe terytorium państwa polskiego.

W przypadku USRR „ewakuacja” obejmowała jedynie „zachodnie okręgi” i dotyczyła wyłącznie Polaków oraz Żydów, którzy posiadali obywatelstwo polskie do 17 września 1939 r. Możliwości „ewakuacji” nie miała natomiast mniejszość polska we wschodniej Ukrainie, chociaż liczba Polaków zamieszkujących wschodnią część USRR była pokaźna. Także „przedwojenni” obywatele Rzeczypospolitej narodowości ukraińskiej, którzy poczuliaby się do związku z państwem polskim, nie mieli możliwości „ewakuacji”. Nie wspomniano o Ormianach, chociaż w Galicji istniały znaczne skupiska tej ludności. Z drugiej

strony w analizowanej Umowie nie sprecyzowano pojęcia narodowość. Nie stwierdzono jednoznacznie, czy chodzi o narodowość deklarowaną czy też ustalaną na podstawie innych kryteriów (np. wyznaniowych). Otwierało to szerokie możliwości do interpretacji.

Zarówno w USRR jak i w Polsce żyło wiele rodzin mieszanych ukraińsko-polskich. Kwestii rodzin „ewakuowanych” osób dotyczył artykuł piętnasty analizowanej Umowy: „Osobom ewakuującym się na podstawie niniejszego układu pozostawia się przy zbiorowym wyjeździe prawo zabrania ze sobą rodzin, przy czym w skład rodzin mogą wchodzić i mogą być ewakuowane na podstawie wyrażonego przez poszczególnych członków rodziny życzenia: żona, dzieci, matka, ojciec, wnuki i wychowankowie, a również i inni domownicy, o ile prowadzą wspólne gospodarstwo wraz z ewakuowanymi. Dzieciom do lat 14 przyznaje się prawo wyrażenia osobiście życzenia pozostania lub ewakuowania się” (Misiło, 1996: 36). Artykuł ten wskazuje, że członkowie mieszanych ukraińsko-polskich rodzin mogli się wspólnie „ewakuować”, jakkolwiek jednoznacznie tego nie stwierdzono.

Zgodnie z artykułem pierwszym Umowy: „Ewakuacja dotyczy jedynie tych wymienionych w ust. I osób, które wyraziły chęć do ewakuowania się i do przyjęcia których wyrażona jest zgoda Rządu Ukraińskiej SRR i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Ewakuacja jest dobrowolna i dlatego przymus nie może być stosowany ani bezpośrednio, ani pośrednio. Chęć ewakuowania się może być wyrażona zarówno ustnie, jak i pisemnie.” (Misiło, 1996: 30). „Ewakuacja” miała mieć zatem charakter dobrowolny i dotyczyła osób, które wyraziły taką chęć. Określenie „dobrowolność” brzmiało w istniejącej sytuacji dosyć kuriozalnie. „Ewakuacja” została wymuszona zmianami granicznymi i w żadnym wypadku nie była w pełni dobrowolna. Zresztą wcześniejszy ustęp artykułu pierwszego analizowanej Umowy ograniczał poważnie dobrowolność pojmowaną jako wolność wyboru.

Ludność Polski i USRR nie mogła swobodnie decydować w jakim państwie pragnie żyć. Prawo do „ewakuacji” miały jedynie określone w Umowie grupy ludności, a na wyjazd konieczna była zgoda władz USRR oraz PKWN. Oczywiście było jasne, iż oba rządy nie będą w stanie udzielać zgody w każdym przypadku, lecz będą musieli zająć się tym specjalnie powołani pełnomocnicy. Niemniej „układające się strony” zastrzegły, iż w trakcie „ewakuacji” nie może być stosowana przemoc „ani bezpośrednio ani pośrednio”.

W artykule drugim Umowy ustalono, że „ewakuacja” rozpocznie się 15 października 1944 r., a zostanie zakończona do 1 lutego 1945 r. W rzeczywistości

termin ten był dwukrotnie przedłużany. Faktycznie „ewakuacja” trwała do końca 1946 r. Dla osób objętych „przesiedleniem” kluczowe znaczenie miała kwestia ich mienia, zarówno ruchomego jak i nieruchomego. Zagadnienie to ujęto w artykule trzecim analizowanej Umowy. „Ewakuowanym” zezwalano na wywóz: „...odzieży, obuwia, bielizny, pościeli, produktów żywnościowych, sprzętów domowych, wiejskiego inwentarza gospodarczego, uprząży i innych przedmiotów domowego i gospodarczego użytku należącego do ewakuowanego gospodarstwa bydła i ptactwa domowego. (...) osobom specjalnych zawodów, jak robotnikom, rzemieślnikom, medykom, uczonym itp., pozostawia się prawo wywozu przedmiotów niezbędnych do wykonywania zawodu.” (Misiło, 1996: 32).

Analizowana Umowa nie zezwalała natomiast „ewakuowanym” na wywóz:

„a) gotówki, pieniędzy papierowych, złotych i srebrnych wszelkich rodzajów, z wyjątkiem polskich złotych papierowych w granicach nie wyżej 1000 złotych na pojedynczą osobę lub też pieniędzy sowieckich nie wyżej 1000 rubli na osobę;

b) złota i platyny w stopach, proszku i w złomie;

c) szlachetnych kamieni w stanie nieobrobionym;

d) dzieł sztuki i starożytności, jeżeli jedno lub drugie stanowią kolekcję lub też w oddzielnych egzemplarzach, o ile nie stanowią własności rodzinnej ewakuowanego;

e) broni (z wyjątkiem strzelb myśliwskich) i przedmiotów wojennego rynsztunku;

f) fotografii (poza zdjęciami osobistymi), planów, map;

g) aut i motocykli;

h) mebli, drogą żelazną lub autami, z powodu trudności transportowych, spowodowanych okresem wojennym.” (Misiło, 1996: 32).

Zasady wywozu mienia były więc dla „ewakuowanych” niekorzystne. Mogli wprawdzie wywieźć bydło i ptactwo domowe, lecz nie zezwalano na wywóz pieniędzy (poza niewielką kwotą polskich złotych lub rubli radzieckich) oraz cennych kruszców. Tymczasem w realiach wojennych ludność „lokowała” posiadane rezerwy gotówki głównie w walutę wymienianą (np. dolary amerykańskie), lub w cenne kruszce (przede wszystkim w złoto). Niemniej nie ulegało wątpliwości, że „ewakuowana” ludność nie będzie w stanie zabrać ze sobą całego posiadanego majątku. Dotyczyło to przede wszystkim nieruchomości (domy, gospodarstwa rolne itp.).

Kwestia ta została również ujęta w artykule trzecim analizowanej Umowy:

„5. Strony układające się zobowiązują się, że dobytek pozostawiony na miejscu przez ewakuujących się będzie specjalnie opisany. Opisu dokonują wspólnie pełnomocnicy i przedstawiciele stron. Przy zestawieniu opisów dobytku pozostawionego przez ewakuujących się pełnomocnicy i przedstawiciele stron będą uwzględniać według ustalonych formularzy zarówno ilościowy, jak i jakościowy stan majątkowy (...)

6. Wartość pozostawionego po ewakuacji dobytku ruchomego, a również i pozostawionych nieruchomości, zwraca się ewakuowanym według oceny ubezpieczeniowej zgodnie z ustawami obowiązującymi w państwie polskim i odpowiednio w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Rad. W razie braku oceny ubezpieczeniowej majątek ocenia się przez pełnomocników i przedstawicieli stron. Układające się strony zobowiązują się do przestrzegania, aby domy w miastach i wiejskich osiedlach opróżnione na skutek przesiedlenia były zostawione w pierwszym rzędzie do dyspozycji przesiedlonych.

7. Pozostawiony dobytek oddaje się pod opiekę państwa. Za uszkodzenie powierzonego dobytku winni pociągnięci będą do odpowiedzialności.” (Misiło, 1996: 32–33).

Zacytowany fragment Umowy został zredagowany dosyć zawile. Jedna kwestia nie ulegała jednak wątpliwości. Mienie pozostawione przez „ewakuowanych” przechodziło „pod opiekę państwa” czyli Rzeczypospolitej Polskiej lub USRR. Zastosowana w dokumencie formuła „pod opiekę” była dosyć zřejczna. Gdyby mienie przechodziło na własność państwa, byłoby ono zobowiązane do wypłaty odszkodowania poprzedniemu właścicielowi. Natomiast tekst Umowy sugerował, że państwo nie przejmowało mienia na własność, lecz jedynie sprawowało nad nim „opiekę”. Niemniej zdanie: „Za uszkodzenie powierzonego dobytku winni pociągnięci będą do odpowiedzialności.” stanowi potwierdzenie faktu, iż państwo traktowało przejęte mienie jako własne.

Rzecz ciekawa, iż nie wspomniano w analizowanym artykule trzecim Umowy o zabezpieczeniu pozostawionego mienia przed kradzieżą, lecz zwrócono uwagę na jego „uszkodzenie”. Może to sugerować, iż obawiano się celowego uszkodzenia mienia przez osoby „ewakuowane”. Oczywiście osoba „przesiedlająca się” dobrowolnie nie miałaby powodu, aby uszkodzić pozostawione mienie. Prawdopodobnie dopuszczano więc, w sposób pośredni możliwość „ewakuacji” pod przymusem, jakkolwiek w punkcie pierwszym stwierdzono, iż „przesiedlenie” będzie mieć charakter całkowicie dobrowolny.

Jak wspomniano wcześniej, „układające się strony”, przejmując pozostawiony majątek „pod opiekę”, uwalniały się od obowiązku wypłaty

rekompensaty dawnym właścicielom. Niemniej dobytek pozostawiony przez „ewakuowanych” miał być dokładnie opisany, wartość jego oceniona na podstawie wyceny ubezpieczeniowej a w przypadku braku takiej wartości mienia mieli ocenić funkcjonariusze aparatu przesiedleńczego. Zdaniem Jana Pisulińskiego praktycznie żadna z osób „ewakuowanych” nie była ubezpieczona (Pisuliński, 2009: 90). Umożliwiało to bardzo swobodną ocenę wartości mienia pozostawionego przez „ewakuowanych”. Umowa nie zawierała natomiast żadnego trybu odwoławczego dla przesiedlanej ludności w przypadku, gdyby nie zgadzała się z szacunkiem wartości mienia dokonany przez funkcjonariuszy aparatu przesiedleńczego.

Zgodnie z Umową „ewakuowani” mieli otrzymać rekompensatę za pozostawione mienie, lecz nie od państwa, które przejmowało ich dobytek „pod opiekę” ale od państwa, do którego byli przesiedlani. Ludność ukraińska „ewakuowana” na radziecką Ukrainę miała więc otrzymać rekompensatę za pozostawione w Polsce mienie od władz USRR. Wielkość rekompensaty była faktycznie uzależniona od dobrej woli funkcjonariuszy aparatu przesiedleńczego, ponieważ w Umowie nie określono żadnego trybu odwoławczego dla przesiedlanych ludzi. Aby ubiegać się o większą rekompensatę, „ewakuowani” musieliby mieć zresztą ku temu podstawy. Tymczasem dysponowali jedynie szacunkowymi wycenami dokonanymi przez pracowników aparatu przesiedleńczego. Powinni zabrać ze sobą zdjęcia pozostawionych nieruchomości oraz ich plany. Jednak wywóz fotografii (poza zdjęciami osobistymi) oraz planów był formalnie zabroniony.

Z punktu widzenia „ewakuowanych”, zamiast pozostawiać mienie „pod opieką”, państwa korzystniejszym rozwiązaniem była po prostu sprzedaż tegoż mienia, aby za uzyskaną gotówkę dokonać w kraju przyjmującym ich zakupu nowego mienia. Jednak, jak wskazano wcześniej wywóz: „gotówki, pieniędzy papierowych, złotych i srebrnych wszelkich rodzajów, z wyjątkiem polskich złotych papierowych w granicach nie wyżej 1000 złotych na pojedynczą osobę lub też pieniędzy sowieckich nie wyżej 1000 rubli na osobę” był formalnie zabroniony. Kwestia majątku pozostawianego przez „ewakuowane” osoby została więc w Umowie ujęta bardzo niekorzystnie dla przesiedlanej ludności. W zamian za mienie oddawane „pod opiekę” państwa, z którego wyjeżdżali otrzymywali opis tegoż mienia oraz obietnicę, że uzyskają rekompensatę w drugim państwie. Jeżeli jednak urzędnicy państwa przyjmującego przesiedlaną ludność przyznali rekompensatę zbyt niską lub nie dali żadnej, „ewakuowani” nie mieli z formalnego punktu widzenia żadnych możliwości odwoławczych.

W Umowie zostały zawarte zapisy, które miały uczynić „ewakuację” atrakcyjną dla przesiedlanej ludności. Osobom ewakuowanym anulowano wszelkie zaległości dotyczące „dostaw w naturze, podatków pieniężnych i opłat ubezpieczeniowych”. Natomiast w nowym miejscu osiedlenia mieli być zwolnieni w latach 1944–1945 od podatków oraz opłat ubezpieczeniowych. Przesiedlonym do USRR obiecywano osiedlenie w gospodarstwie kołchozowym, lub wydzielenie ziemi na prowadzenie gospodarstwa indywidualnego „zgodnie z ich życzeniem”. Realizacja tych obietnic zależała jednak od dobrej woli funkcjonariuszy komunistycznych władz.

Akcja „ewakuacyjna”, przewidziana w analizowanej Umowie była przedsięwzięciem niezwykle trudnym z logistycznego punktu widzenia. Wymagała zebrania deklaracji od setek tysięcy ludzi, oszacowania pozostawionego przez nich majątku, przewiezienia „ewakuowanych” wraz z dobytkiem do sąsiedniego państwa, a następnie ich osiedlenia w nowym środowisku i wypłaty rekompensat za pozostawione mienie. Tymczasem sieć kolejowa była poważnie uszkodzona w wyniku wojny. W 1944 r. nadal trwały zresztą działania wojenne i transport kolejowy funkcjonował przede wszystkim na potrzeby wojska. Przeprowadzenie przewidzianej w Umowie akcji wymagało zatem bardzo sprawnego kierownictwa. Zgodnie z artykułem siódmym analizowanej Umowy: „Każda ze stron układających się na terytorium drugiej strony wyznaczy pełnomocników głównych. Druga strona w tych samych punktach wyznaczy przedstawicieli głównych. Pełnomocnicy główni i przedstawiciele główni mają po dwóch zastępców i wyznaczają ze swej strony pełnomocników okręgowych i przedstawicieli okręgowych.” (Misiło, 1996: 34).

Zakres czynności pełnomocników głównych oraz przedstawicieli głównych został określony w artykule dziewiątym:

„a) podanie liczby, miejscowości i narodowości wymienionych w artykule 2 niniejszego układu, podlegających ewakuacji osób jak również piecza nad ich rejestracją;

b) nadzór i kontrola prawidłowego wypełnienia niniejszego układu;

c) współdziałanie w regularnym funkcjonowaniu organizacji i planowym biegu ewakuacji i nadzór nad takową, a również opracowanie odpowiednich technicznych zarządzeń.” (Misiło, 1996: 34).

Rola pełnomocników głównych oraz przedstawicieli głównych polegała więc przede wszystkim na rejestracji osób chętnych do „ewakuacji”. Mieli także sprawować nadzór nad prawidłowym wykonaniem Umowy. Nie posiadali jednak uprawnień do bezpośredniego kierowania akcją. Ze współczesnego punktu

widzenia szokujące jest to, iż bardzo skomplikowana logistycznie operacja, wymagająca koordynacji działania wielu instytucji nie miała żadnego ośrodka kierowniczego. W artykule dziesiątym „układające się strony” zobowiązały się jedynie: „...zabezpieczyć możliwie szybkie współdziałanie przy wykonaniu niniejszego układu ze strony swych urzędów państwowych, samorządowych i instytucji społecznych.” (Misiło, 1996: 35).

Przesiedlenie ludności ukraińskiej z terytorium Polski do USRR i obywateli polskich z terytorium USRR do Polski realizowane na podstawie Umowy z dnia 9 września 1944 r. nie mogło więc odbywać się w sposób sprawny. Nieuchronnie towarzyszyć tej akcji musiał przeogromny bałagan i związane z tym cierpienie tysięcy „ewakuowanych” osób. Nie przewidziano także w Umowie realnych zabezpieczeń dla przesiedlanej ludności przed nadużyciami popełnianymi przez funkcjonariuszy aparatu przesiedleńczego.

REALIZACJA POSTANOWIEŃ UMOWY W LATACH 1944–1946

Według opinii Eugeniusza Misiło: „To, co rzuca się w oczy najbardziej podczas lektury tekstu układu z 9 września 1944 r., pisanego przy akompaniamencie toczącej się jeszcze okrutnej wojny, to jego niezwykle humanitarny charakter. Gdyby obie układające się strony przestrzegały wszystkich zawartych w nim postanowień i nie wywierały presji innymi metodami, istniało duże prawdopodobieństwo, że wyjechałby znikomy odsetek zarówno Ukraińców jak i Polaków. (...) Mit dobrowolności obowiązywał przez wiele lat w oficjalnej polskiej i radzieckiej historiografii. (...) W miarę poznawania kolejnych dokumentów, publikowania wspomnień przesiedleńców, układ z 9 września 1944 r. zaczął się jawić jako rodzaj propagandowego parawanu, za którym skrywano prawdę o zalegalizowanej formie przymusowych wysiedleń, przybierających w końcowej fazie postać brutalnej deportacji przeprowadzonej z udziałem wojska” (Misiło, 2017: 37).

Z przedstawioną opinią o „niezwykle humanitarnym charakterze” Układu z dnia 9 września 1944 r. trudno się w pełni zgodzić. Układ istotnie zawierał postanowienie o „dobrowolności” przesiedleń, lecz miał on, jak wykazano wcześniej w niniejszym rozdziale, charakter zdecydowanie niehumanitarny. W realnej praktyce Układ stał się jednak rzeczywiście, jak słusznie zauważył Eugeniusz Misiło, rodzajem „propagandowego parawanu”, za którym ukrywano brutalną prawdę o rzeczywistym charakterze akcji wysiedleńczej. Zdaniem Jana Pisulińskiego: „Chociaż przesiedlenie miało mieć charakter dobrowolny, od momentu podpisania umowy prawo do samostanowienia ludności ukraińskiej było

utożsamiane wyłącznie z prawem do przesiedlenia się na Ukrainę Sowiecką. Mówił o tym wprost w swoim *exposé* tuż po podpisaniu układu przewodniczący PKWN Edward Osóbka-Morawski.” (Pisuliński, 2009: 97).

Według opinii Eugeniusza Misiło w akcji przesiedlania Ukraińców z Polski do USRR można wyróżnić cztery etapy (Misiło, 1996: 10-11). W etapie pierwszym, trwającym od 15 października do końca grudnia 1944 r. wyjazdy miały charakter dobrowolny. Wyjeżdżała głównie ludność miejscowości, które zostały zniszczone w wyniku działań wojennych. Etap drugi trwał od stycznia do końca sierpnia 1945 r. Wobec niewielkiej liczby chętnych do wyjazdu polskie władze komunistyczne zaczęły wywierać presję na ludność ukraińską, aby zmusić ją do opuszczenia Polski. W tym celu egzekwowano rygorystycznie wszelkie powinności. Młodych ludzi, w wieku poborowym powoływano do wojska i wcielano do batalionów karnych. Działania te nie przyniosły zamierzonego efektu. Zdecydowana większość ludności ukraińskiej nie była skłonna do wyjazdu do USRR. Dotyczyło to zresztą również Białorusinów.

Zdaniem Lubou Kozik: „Ponieważ radziecka rzeczywistość była dość dobrze znana Białorusinom i Ukraińcom liczba chętnych do wyjazdu ciągle się zmniejszała. W tej sytuacji przedstawiciele radzieccy starali się zachęcać do wyjazdów wykazując dużą aktywność. Obiecywali gospodarstwa na żyznych glebach, nowe domy oraz wszelką opiekę ze strony państwa. (...) Ludzie pod wpływem propagandy niekiedy zapisywali się na listy wyjeżdżających, a później unikali wykonania tego zobowiązania.” (Kozik, 2016: 160–161). Jak słusznie zauważyła Lubou Kozik radziecka rzeczywistość była dobrze znana ludności ukraińskiej w Polsce. Zdawano sobie sprawę, że na radzieckiej Ukrainie, wyniszczonej rabunkową gospodarką oraz wojną panował głód. Rodziny ukraińskie były również silnie przywiązane do swej ojcowizny. O ile zatem ludność polska na ogół bez większego oporu wyjeżdżała z USRR mniejszość ukraińska w Polsce w większości odmawiała wyjazdu na radziecką Ukrainę.

Zdaniem Eugeniusza Misiło od września do końca grudnia 1945 r. trwał trzeci etap przesiedlania Ukraińców z Polski do USRR (Misiło, 1996: 12–13). Zgodnie z decyzją rządu polskiego do akcji wysiedleńczej skierowano wojsko, a wysiedlenie przybrało charakter przymusowy. W etapie czwartym, trwającym od 1 stycznia do 15 czerwca 1946 r. wysiedlanie ludności ukraińskiej do USRR przybrało najbardziej brutalny charakter. Wojsko dokonywało pacyfikacji wsi ukraińskich, czemu niekiedy towarzyszyło mordowanie mieszkańców (Misiło, 1996: 13). W niektórych przypadkach trudno mówić o „wysiedlaniu”. W pierwszych dwóch tygodniach czerwca 1945 r. żołnierze 34 pułku piechoty WP,

dowodzeni przez podpułkownika Jana Gerharda przepędzili 1722 rodziny ukraińskie (9617 osób) z wsi w powiecie leskim przez rzekę San na terytorium USRR, nie pozwalając im zabrać dobytku (Drozd, 2001: 54). Ponieważ przepędzone przez granicę rodziny nie wyposażono w dokumenty przesiedleńcze, ustalone w Umowie z dnia 9 września 1944 r. nie była to „ewakuacja” ani „przesiedlenie”, lecz po prostu wypędzenie. Działania żołnierzy podpułkownika Jana Gerharda wywołały protesty ze strony radzieckiego aparatu przesiedleńczego (Pisuliński, 2009: 491). Po 15 czerwca 1946 r. wysiedlanie ludności ukraińskiej z Polski do USRR trwało nadal, lecz na znacznie mniejszą skalę.

Świadectwem brutalności akcji wysiedleńczej ludności ukraińskiej z Polski do USRR, w latach 1944–1946 są raporty czechosłowackiego wywiadu wojskowego (Obranné spravodajstvo – OBZ), zachowane w archiwach czeskich oraz słowackich. Od początku 1946 r. czechosłowackie służby wywiadowcze monitorowały sytuację w strefie nadgranicznej między państwem polskim a północno-wschodnią Słowacją. W tym celu stworzono sieć tajnych informatorów, w skład której wchodziłi mieszkańcy terenów pogranicza, pozyskani do współpracy. Działania te określano jako „wywiad ofensywny” (ofenzívne spravodajstvo) (Šmigel, Halczak, Drozd, 2015: 13). W ramach tej operacji czechosłowacki wywiad wojskowy rozbudował sieć agenturalną po polskiej stronie kordonu granicznego. Funkcjonowała ona bez wiedzy polskich władz komunistycznych.

W sferze zainteresowania czechosłowackich służb wywiadowczych znajdowała się również akcja wysiedlania ludności ukraińskiej z Polski do USRR. Jak wynika z raportów wywiadowczych akcję wysiedleńczą poprzedzała na ogół intensywny rabunek ukraińskich wsi, dokonywany zarówno przez cywilne bandy rabunkowe, jak i oddziały Wojska Polskiego. Trudno było zresztą rozróżnić dokładnie te dwie grupy, ponieważ bandy rabunkowe stanowiły nierzadko oddziały wojska, przebrane w cywilne ubrania i wyposażone w starą broń (*VHA, f. Operace „Banderovci”, šk. 51, inv. č. 177*). Grupy te nosiły nazwę „jednostek karnego przeznaczenia”. Proceder miał charakter zorganizowany. Sztab „jednostek karnego przeznaczenia” – według wywiadowców czechosłowackich – znajdował się w Gorlicach (*VHA, f. Operace „Banderovci”, šk. 78, inv. č. 371*).

Napadów rabunkowych dokonywano głównie w godzinach nocnych, lecz w dzień ludność ukraińska także nie mogła czuć się bezpiecznie. Niejednokrotnie oddziały wojska otaczały wsie i dokonywały zaboru mienia. Jeśli mieszkańcy usiłowali stawiać jakikolwiek opór napastnikom, byli bici (*ABS, f. 307-95-22*). Żołnierze zabierali przede wszystkim ciepłą odzież i żywność, lecz również

wszystko co miało większą wartość (maszyny do szycia, narzędzia gospodarcze). Mieszkańcy wsi ukrywali swój skromny dobytek, najczęściej zakopując cenniejsze rzeczy. Żołnierze wiedzieli jednak o tym i starali się zmusić swe ofiary do ujawnienia skrytek przy pomocy bicia. Według jednego z raportów: „Dnia 22 stycznia 1946 r. przybyło do miejscowości Jaśliśka około 300 – 400 polskich żołnierzy, w pełnym uzbrojeniu. (...) Dnia 24 stycznia 1946 r. załoga z Jaśliśk pomaszzerowała do miejscowości Wisłok. Mieszkańcy tej wsi, ze strachu przed wojskiem rządowym uciekali gromadnie do pobliskich lasów. Wojsko rządowe otworzyło ogień do uciekających ludzi, otoczyło wieś i wkroczyło do niej. Wieś została doszczętnie obrabowana. Żołnierze domagali się od mieszkańców obcej waluty, głównie dolarów amerykańskich. Tych, którzy nie mogli spełnić tego żądania bito. Wielu mieszkańców wsi zostało pobitych do nieprzytomności. Na koniec podpalili wieś i wrócili do Jaśliśk” (AKPR, f. KPR – *protokol T (tajné) 1945–1963, sign. T 277/45 – Poľsko*).

Rabunki prowadzone przez polskich żołnierzy miały na celu przede wszystkim zastraszenie ludności ukraińskiej i zmuszenie jej do składania deklaracji wyjazdu do ZSRR. W wyznaczonym dniu oddziały Wojska Polskiego otaczały wytypowane wsie i zmuszały mieszkańców do wymarszu w kolumnie do komisji przesiedleńczej. Kiedy mieszkańcy wysiedlanej wsi pod eskortą wojska z dobytkiem załadowanym na wozy podążali w nieznane, część oddziału przeprowadzającego wysiedlenie pozostawała na miejscu. Wykorzystując nieobecność właścicieli żołnierze rabowali pozostawiony w gospodarstwach dobytek. Żołnierze eskortujący wysiedleńców także dokonywali zaboru mienia. Kolumna wysiedleńców była łatwą ofiarą. Zgromadzeni w niej ludzie nie mieli możliwości ukrycia dobytku. Dlatego wysiedlenie okazywało się niekiedy fikcją. Żołnierze formowali kolumnę, prowadzili ludzi w nieznanym kierunku, zawłaszczając po drodze ich mienie. Na koniec odchodzili z łupem, pozostawiając eskortowanych własnemu losowi. W późniejszym terminie odbywało się oczywiście „właściwe” wysiedlenie. Rodziny, które docierały przed oblicze komisji przesiedleńczych były często doszczętnie obrabowane.

Komisja domagała się od doprowadzonych osób deklaracji, iż pragną dobrowolnie przesiedlić się do ZSRR. Rodziny, które złożyły taką deklarację koncentrowano w specjalnych obozach, przy stacjach kolejowych, gdzie oczekiwały na przybycie składów pociągowych, które miały ich odwieźć na radziecką Ukrainę. Czasami okres oczekiwania wydłużał się do dwóch tygodni (VHA, f. *Operace „Banderovci”*, *šk. 102*).

Duża część wysiedlonych rodzin ukraińskich odmawiała jednak złożenia deklaracji o dobrowolnym przesiedleniu. Komisja przesiedleńcza nie miała wówczas podstaw, aby ich zakwalifikować do wyjazdu. Niedoszli przesiedleńcy usiłowali powrócić do swych chat. Jednak polskie wojsko obstawiało wysiedlone wsie i nie pozwalało rodzinom ukraińskim na powrót. Zdesperowani ludzie chronili się w lasach. Nie była to bezpieczna kryjówka bowiem wojsko zakazywało nawet zbliżania się do lasu. Do ludzi napotkanych w lesie żołnierze strzelali bez ostrzeżenia (*VHA, f. Operace „Banderovci”, šk. 102*). Przedstawiony „scenariusz” wydarzeń powtarzał się wielokrotnie w raportach czechosłowackich. Dnia 1 stycznia 1946 r. dowództwo zgrupowania armii czechosłowackiej w północno-wschodniej Słowacji informowało, w meldunku sytuacyjnym swych zwierzchników w Bratysławie: „Ludność cywilna za naszą północną granicą znajduje się w bardzo trudnym położeniu. (...) Polacy obchodzą się z nimi źle. Otaczają niektóre wsie, każą im wszystko zostawić, ponieważ zostaną wysiedleni do ZSRR. Prowadzą ich na miejsce odtransportowania, a w międzyczasie rabują chaty. Potem puszczają ich wolno, między puste ściany” (*VHA, f. Operace „Banderovci”, šk. 50*).

Podobnie charakteryzowało położenie ludności ukraińskiej Kierownictwo Okręgowe OBZ w Bratysławie, w sprawozdaniu o sytuacji we wschodniej Słowacji, z dnia 24 stycznia 1946 r.: „Ludność na północ od naszych północno-wschodnich granic, w większości pochodzenia ukraińskiego żyje bez prawnej ochrony. Nie otrzymuje żadnych przydziałów, lecz jest systematycznie rabowana przez polskie wojsko i urzędy. (...) Ludność ta jest wywożona do ZSRR, przy czym traci cały swój majątek” (*ABS, f. 307-97-25*).

W meldunku sytuacyjnym dowództwa zgrupowania armii czechosłowackiej w północno-wschodniej Słowacji, z dnia 8 lutego 1946 r. odnotowano: „W dniach od 21 do 23 stycznia polskie wojsko wysiedlało, w rejonie Sanoka ludność narodowości ukraińskiej. Wysiedlenie miało charakter przymusowy. Domy Ukraińców opieczętowano, a mieszkańcy zostali doprowadzeni do rosyjskiej komisji przesiedleńczej. Ta przyjęła jednak tylko tych, którzy stwierdzili, że przesiedlają się dobrowolnie. Pozostałych pobito i odesłano z powrotem. Do swoich domów nie mogli jednak wrócić, ponieważ wojsko ich nie wpuściło” (*VHA, Operace „Banderovci”, šk. 78*).

Raporty wywiadu czechosłowackiego informowały o paleniu przez polskie wojsko wsi ukraińskich, aby uniemożliwić wysiedlonej ludności powrót. W meldunku z 3 maja 1946 r. odnotowano: „Po wysiedleniu wojsko pali domy wysiedleńców” (*VHA, f. Operace „Banderovci”, šk. 102*). Noce na terenach

nadgranicznych rozświetlały nierzadko łuny pożarów. Spalenie ukraińskiej wsi przez żołnierzy Wojska Polskiego nie zawsze poprzedzone było wysiedleniem mieszkańców. W meldunku sytuacyjnym dowództwa zgrupowania armii czechosłowackiej w północno-wschodniej Słowacji, z dnia 8 lutego 1946 r. odnotowano: „W dniach 23-24.I.1946 polskie wojsko wyganiało ludność ukraińską z Sanoka, Baligrodu i Nowego Zagórza. Tam, gdzie ludność usiłowała stawiać opór polskie wojsko paliło zabudowania. Do ludzi, którzy usiłowali gasić swoje domy strzelano z karabinów maszynowych. Rannych pozostawili bez pomocy na śmierć. (...) Podobny oddział karny przyszedł w dniu 24.I.1946 do miejscowości Wisłok Wielki. Podpalili dom Andreja Betlya, którego postrzelili w prawą rękę i zastrzelili mu czteroletnią córeczkę. Potem spalili 36 domów. Dobytek i ubrania zabrali. 6 cywilów zostało zabitych, a 4 raniono. (...) W dniach 24-25.I.1946 została spalona miejscowość Karlików (16 km od Sanoka). 30 cywilów zostało zabitych, a jeszcze więcej rannych. Miejscowość, z wyjątkiem dwóch domów zmieniała się w popiół. (...) Dnia 30.I.1946 została spalona do fundamentów wieś Duszatyn (18 km od Medzilaborec). Spalił się także tartak, a wielu cywilów zatrzymano” (*VHA, f. Operace „Banderovci”, šk. 78*).

Powiatowe dowództwo policji czechosłowackiej (NB) w Medzilaborcach, w meldunku sytuacyjnym z dnia 10 maja 1946 r. donosiło: „Dnia 1 maja 1946 r. została spalona wieś Dołżyca. Spłonęły 42 chaty. Wieś Zawadka Morochowska została spalona już przed dwoma miesiącami. Spłonęło około 60 chat, a 73 osoby zostały zabite. Po miesiącu znowu zabili we wsi 12 mężczyzn. Wreszcie 14 kwietnia zabili w tej wsi 10 osób. Wszyscy zabici byli narodowości ukraińskiej. Radoszyce podpalono 29 kwietnia 1946. Spłonęło 25 chat. Wolę Michową podpalono dnia 5 maja 1946, a wieś Mimova także 5 maja 1946. Spłonęło 60 chat. Z całej wsi pozostały prawdopodobnie dwie chaty” (*ABS, f. 307-95-22*).

Ludność łemkowska mieszkająca przy granicy z Czechosłowacją z obawy przed wysiedleniem do USRR masowo uciekała na Słowację, przekraczając nielegalnie granicę polsko-czechosłowacką (Halczak, Šmigel', 2016: 102–107). Władze czechosłowackie odmówiły jednak uchodźcom azylu. W dniach 20–24 maja 1946 r. armia czechosłowacka oraz organy bezpieczeństwa przeprowadziły oblężenie uchodźców w północno-wschodniej Słowacji. Schwytych uchodźców zmuszono do powrotu do Polski. Łącznie za kordon graniczny usunięto około 4600 osób (Halczak, Šmigel', 2016: 104). Jednak część uchodźców nadal przebywała nielegalnie w lasach północno-wschodniej Słowacji (Šmigel', 2009: 107–112). Jeszcze w 1948 r. miały miejsce przypadki wykrycia łemkowskich rodzin z Polski, ukrywających się na terytorium Słowacji.

Raporty czechosłowackie ukazują często w sposób drastyczny wysiedlenia ludności ukraińskiej do USRR. Na terenach położonych dalej od granicy czechosłowackiej i nieinfiltrowanych przez czechosłowackie służby specjalne akcja ta przebiegała podobnie. Zdaniem Zdzisława Koniecznego: „Otaczano poszczególne wioski i wydawano polecenie przygotowania się mieszkańcom do wyjazdu w określonym przez dowódcę czasie. Mające wszelkie znamiona przymusu, wysiedlanie ukraińskich mieszkańców danej wioski, było przyjmowane wrogo i wywoływało mniejsze lub większe sprzeciwy tłumione przez wojsko siłą. (...) Dochodziło do nadużyć, polegających na przywłaszczaniu przez polskich chłopów mienia transportowanych rodzin ukraińskich lub pozostawionego na miejscu. Zdarzały się przypadki, że przesiedleńcy nie posiadali odpowiednich dokumentów komisji przesiedleńczych i byli zwracani z granicy, gdyż sowieckie władze graniczne odmawiały wpuszczania ich na teren USRR. Wysiedlani wracali więc do swych wsi, z których byli ponownie usuwani przez wojsko.” (Konieczny, 2010: 268).

Według Grzegorza Motyki: „W czasie tych operacji wojsko strzelało do każdego kto uciekał. A uciekali... prawie wszyscy. Żołnierze bowiem grabili mienie, bili mieszkańców, czasem gwałcili kobiety, palili zabudowania.” (Motyka, 1999: 285). Podobnie ukazuje akcję przesiedleńczą Andrzej L. Sowa: „W trakcie wysiedleń stosowano niezwykle brutalne metody, w rodzaju rozstrzeliwania części mężczyzn, palenia wsi lub wykonywania masowych egzekucji, będących odwetem za zabicie przez UPA żołnierzy polskich.” (Sowa, 1998: 291). Według Jana Pisulińskiego: „Należy podkreślić, że prawie wszędzie wojsko przesiedlało w sposób bardzo brutalny, bijąc i rabując opierających się. W grabieży przesiedleńców uczestniczyli też często polscy cywile z sąsiednich wsi.” (Pisuliński, 2009: 538).

Akcji wysiedlania ludności ukraińskiej z Polski przeciwstawiało się ukraińskie podziemie nacjonalistyczne związane z Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), a zwłaszcza z tzw. „frakcją banderowską” oraz Ukraińska Powstańcza Armia (UPA). Spowodowało to wzrost popularności OUN w społeczeństwie ukraińskim na terenach, na których organizacja ta nie posiadała do 1944 r. poważniejszych wpływów. Na przełomie 1944/1945 r. na obszarze południowo-wschodniej Polski nie działały większe siły UPA, chociaż w niektórych miejscowościach istniała tajna siatka OUN, która dysponowała uzbrojonymi bojówkami. Natomiast w maju 1946 r., w leśnych oddziałach UPA na terenie południowo-wschodniej Polski znajdowało się około 2 tysiące partyzantów (Drozd, 2001: 47; Motyka, 1999: 292). Według Grzegorza Motyki

skala ukraińskiego oporu, na przełomie 1945/46 r. była tak duża: „...iż wydaje mi się zasadne mówienie o czymś w rodzaju powstania” (Motyka, 1999: 296). Historycy ukraińscy wprost piszą o „ukraińskim powstaniu” w Polsce, w latach 1945–1947 (Wiatrowycz, 2013: 281). Działalność ukraińskiego podziemia nie obejmowała jednak w równym stopniu całego obszaru zamieszkałego przez ludność ukraińską.

Jak zauważył Jan Pisuliński: „...partyzantka ukraińska była zgrupowana w 90% w wąskim zalesionym pasie przygranicznym (do 30 kilometrów od granicy) od Hrubieszowa po Przełęcz Dukielską, sześciu południowo-wschodnich powiatów: hrubieszowskiego, tomaszowskiego, lubaczowskiego, przemyskiego, leskiego i sanockiego. (...) Prawdziwymi partyzanckimi „twierdzami” były górzyste i silnie zalesione Bieszczady oraz Góry Słonne wraz z Podgórzem Przemyskim pomiędzy Sanokiem a Przemyślem (...) a także wschodnia część pozostałego przy Polsce Roztocza...” (Pisuliński 2009: 49).

Aktywność podziemia była uzależniona od względów topograficznych jak również od poparcia ze strony ludności. Sprzyjające dla walki partyzanckiej były tereny górzyste, silnie zalesione. Natomiast na obszarach nizinnych, słabo zalesionych działalność większych oddziałów partyzanckich była praktycznie niemożliwa. Obszar zachodniej Łemkowszczyzny, zlokalizowany za Przełęczą Dukielską był wprawdzie górzysty i stosunkowo dobrze zalesiony, lecz poparcie ludności łemkowskiej dla podziemia ukraińskiego było słabe i działalność UPA na tym obszarze nie rozwinęła się poważniej (Halczak, Ondrák, 2021: 220–231). W niektórych regionach zamieszkałych przez ludność ukraińską UPA nigdy nie prowadziła działalności i nie miała takiej możliwości.

UPA starała się utrudnić prowadzenie akcji przesiedlenia ludności ukraińskiej z Polski na radziecką Ukrainę (Drozd, Halczak, 2010: 121–126). Partyzanci niszczyli listy przesiedleńcze, paraliżowali szlaki komunikacyjne, wysadzając mosty i tory kolejowe, napadali na urzędy przesiedleńcze i stacje załadowcze. Atakowano posterunki Milicji Obywatelskiej (MO) oraz strażnice Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP). Organizowano zasadzki na oddziały Wojska Polskiego. W odwet za dokonywane przez wojsko i organa bezpieczeństwa pacyfikacje wsi ukraińskich UPA dokonywała także napadów na wsie polskie, w których ginęła polska ludność cywilna. Dochodziło do brutalnych mordów. Z rąk ukraińskiego podziemia ginęli również Ukraińcy lojalni wobec polskich władz komunistycznych, uznawani za zdrajców.

Władze komunistyczne w Polsce pochłonięte były początkowo przede wszystkim walką z polskim antykomunistycznym podziemiem zbrojnym. Do

zwalczania UPA kierowano stosunkowo niewielkie siły wojskowe, które nie były w stanie pokonać ukraińskiej partyzantki. W 1946 r. działalność jednostek Wojska Polskiego koncentrowała się na przeprowadzaniu akcji wysiedleńczej ludności ukraińskiej na radziecką Ukrainę. Wsiedlenia ludności ukraińskiej do USRR nie spowodowały zaniku działalności ukraińskiego podziemia w Polsce. Jego aktywność jednak znacznie się zmniejszyła. Oddziały partyzanckie utraciły częściowo zaplecze, jakie stanowiła dla nich ukraińska ludność cywilna. Zdaniem Jana Pisulińskiego: „...partyzanci byli przemęczeni, chodzili głodni, ich bielizna, odzież i obuwie były zniszczone, nowych musiano mobilizować siłą.” (Pisuliński, 2009: 54). W oddziałach UPA nasiliło się zjawisko dezercji. Zaprzestanie przez władze polskie wysiedlania do USRR zmniejszyło poparcie społeczności ukraińskiej dla UPA. Ludność ukraińska była zresztą skrajnie wyczerpana długotrwałą wojną i pragnęła przede wszystkim spokoju.

WNIOSKI

W latach 1944–1946 wyjechało z Polski do USRR 488.057 osób. W tym samym czasie przyjechały z radzieckiej Ukrainy do Polski 787.674 osoby (Drozd, 2001: 55). Wiele wsi ukraińskich po polskiej stronie kordonu granicznego wyludniło się. Polskie władze komunistyczne oceniały, że w granicach Rzeczypospolitej pozostało jeszcze około 15 tysięcy ludności ukraińskiej. W rzeczywistości wysiedlenia na radziecką Ukrainę uniknęła znacznie większa liczba rodzin ukraińskich niż władze komunistyczne sądziły, a niektórym rodzinom, które wyjechały do USRR udało się nielegalnie powrócić do Polski. W granicach państwa polskiego nadal pozostawała mniejszość ukraińska licząca ok. 150 tysięcy ludzi. W 1947 r. zostali oni deportowani na zachodnie i północne ziemie państwa polskiego i osiedleni przymusowo w dużym rozproszeniu w ramach tzw. akcji „Wisła”.

Bohdan Halczak

AGREEMENT ON THE EXCHANGE OF THE POPULATION OF 9 SEPTEMBER 1944. BETWEEN POLAND AND SOVIET UKRAINE AND ITS IMPLEMENTATION AGAINST THE UKRAINIAN MINORITY IN POLAND

Summary

On September 9, 1944, an agreement on population exchange was signed between the governments of Poland and the Ukrainian Soviet Socialist Republic. For Poles living in Soviet Ukraine, the agreement allowed them to leave for Poland. On the other hand,

Ukrainians from Poland could leave for the USSR. According to the agreement, the population exchange was to be voluntary. The Polish population left Ukraine without resistance. On the other hand, the Ukrainian population massively refused to leave Poland. Ukrainian families were very closely connected with the land of their ancestors. Ukraine was devastated by war and the robbery of the communist economy. There was hunger there. Contrary to the provisions of the agreement of September 9, 1944, the Polish Army carried out the forced displacement of the Ukrainian population from Poland to Soviet Ukraine. The deportation action lasted in the years 1944-1946 and was often very brutal. This article presents the agreement of September 9, 1944 and the real implementation of the provisions of this agreement.

Key words: Poland, Ukraine, population exchange, Ukrainian Insurgent Army, Polish Army.

ŹRÓDŁA

- Vojenský historický archív Bratislava (VHA), Raport sytuacyjny za okres 25–28.01.1946 r. delegatury.
- OBZ przy zgrupowaniu ZPÚ, z dnia 30.01.1946 r., f. Operace „Banderovci”, šk. 51, inv. č. 177.
- VHA Bratislava, Raport situacyjny za okres 5–8.02.1946 r., Dowództwo Jánošík, 2. Sekcja, z dnia 8.02.1946 r., f. Operace „Banderovci”, šk. 78, inv. č. 371.
- VHA Bratislava, Informacje agenturalne – sprawozdanie, „Ocel’-9”, 27 maja 1946, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.
- VHA Bratislava, Informacje agenturalne – sprawozdanie, „Ocel’-9”, 22 czerwca 1946, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.
- VHA Bratislava, Meldunek sprawozdawczy nr 1 dowództwa zgrupowania ZPÚ, z dnia 1 stycznia 1946 r., f. Operace „Banderovci”, šk. 50.
- VHA Bratislava, Sprawozdanie sytuacyjne od 5 do 8 lutego 1946 r. dowództwa „Jánošík” z 8 lutego 1946 r., Operace „Banderovci”, šk. 78.
- VHA Bratislava, Informacje agenturalne, dowództwa „Ocel’-9”, z dnia 3 maja 1946 r., f. Operace „Banderovci”, šk. 102.
- VHA Bratislava, Sprawozdanie sytuacyjne od 5 do 8 lutego 1946 r. dowództwa „Jánošík” z 8 lutego 1946 r., f. Operace „Banderovci”, šk. 78.
- Archiv bezpečnostních složek Praha (ABS), Raport powiatowego dowództwa NB Medzilaborce o sytuacji na granicy czechosłowacko-polskiej, z dnia 10.05.1946 r., f. 307-95-22.
- ABS Praha, Raport Kierownictwa Okręgowego OBZ o sytuacji we wschodniej Słowacji dla Komisariatu Spraw Wewnętrznych Słowackiej Rady Narodowej, f. 307-97-25.

ABS Praha, Raport o sytuacji na granicy czechosłowacko-polskiej, powiatowe dowództwo NB Medzilaborce, 10 maja 1946, f. 307-95-22.

Archiv Kanceláře prezidenta republiky Praha (AKPR), Informacje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Polski, dla Kancelarii Prezydenta Republiki, f. KPR – protokół T (tajne) 1945–1963, sign. T 277/45 – Połsko.

LITERATURA

- Czubiński, A. (2003). *Historia Polski XX wieku*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Drozd, R. (2001). *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*. Warszawa: Wydawnictwo Tyrsa.
- Drozd, R., Halczak B. (2010). *Dzieje Ukraińców w Polsce w latach 1921–1989*. Warszawa: Wydawnictwo Tyrsa.
- Filar, W. (2003). *Wołyń 1939–1944. Eksterminacja czy walki polsko-ukraińskie. Studium historyczno-wojskowe zmagañ na Wołyniu w obronie polskości, wiary, godności ludzkiej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Halczak, B. (2014). *Dzieje Łemków od średniowiecza do czasów współczesnych*, TYRSA, Warszawa.
- Halczak, B., Ondrák V. (2021). *Działalność sotni Ukraińskiej Powstańczej Armii Romana Hrobelskiego „Brodyca” w latach 1944–1947*, „Modern Historical and Political Issues: Journal in Historical & Political Sciences” Vol. 43/2021.
- Halczak, B., Šmigel’ M. (2016). *Czechosłowacja wobec wysiedlenia ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1946*, (w:) *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom VI*, red. B. Halczak, R. Drozd, S. Dudra, O. Kozakevych, O. Kuzmenko, P. J. Best, M. Šmigel’, Wydawnictwo TYRSA, Słupsk.
- Iljuszyn, I. (2009). *UPA i AK. Konflikt w Zachodniej Ukrainie (1939–1945)*. Warszawa: Wydawnictwo Tyrsa.
- Konieczny, Z. (2010). *Polacy i Ukraińcy na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947 (zarys problematyki)*, Przemyśl.
- Kozik, L. (2016). *Wymiana ludności między Polską a BSRR i USRR w latach 1944–1946 – podobieństwa i różnice*, (w:) *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom VI*. Słupsk: Wydawnictwo Tyrsa.
- Kulińska, L. (2001). *Dzieje Komitetu Ziemi Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943–1947. Tom I*. Kraków: Abrys.

- Kulińska, L. (2002). *Dzieje Komitetu Ziemi Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943–1947. Tom II. Dokumenty i materiały zgromadzone przez członków KZW*. Kraków: Abrys.
- Misiło, E. (2017). *Akcja „Wisła”. Dokumenty i materiały*. Warszawa: Archiwum Ukraińskie.
- Misiło, E. (1996). *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946. Tom I. Dokumenty 1944–1945*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Archiwum Ukraińskie”.
- Motyka, G. (2011). *Od rzezi wołyńskiej do Akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Motyka, G. (1999). *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Pisuliński, J. (2009). *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1947*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Siemaszko, W., Siemaszko E. (2000), *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945. Tom I i II*. Warszawa: Wydawnictwo Von Borowiecky.
- Sowa, A. L. (1998). *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947*. Kraków: Towarzystwo Sympatyków Historii.
- Šmigel’, M. (2009). *Lemkowscy uchodźcy na Słowacji (1946): zbiorowe ucieczki na terytorium czechosłowackie, internowanie w Strážskom i deportacja*, (w:) *Lemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, red. S. Dudra, B. Halczak, I. Betko, M. Šmigel’, Zielona Góra-Słupsk.
- Šmigel’, M., Halczak B., Drozd R. (2015). *„Obce pogranicze” 1945–1946. Sytuacja w południowo-wschodniej Polsce w dokumentach czechosłowackich*. Warszawa: Wydawnictwo Tyrsa.
- Torzecki, R. (1993). *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Towpik, W. (2015). *Przesiedlenie ludności z ZSRS do Polski po II wojnie światowej*, (w:) *Ziemia Lubuska. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość regionu w perspektywie powojennego siedemdziesięciolecia*, red. T. Nodzyński, M. Tureczek, wyd. Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Zielonej Górze, Zielona Góra – Gorzów Wlkp.
- Wiatrowycz, W. (2013), *Druga wojna polsko-ukraińska 1942–1947*. Warszawa: Archiwum Ukraińskie.